

OBÓZ ZNIEMCZANIA W JABŁONOWIE ZAMKU*
(Eindeutschungslager Schloss Gosslershausen)

I

Zagadnienia obozu zniemczania w Jabłonowie (*Eindeutschungslager Gosslershausen*) nie można ograniczać jedynie do opisu jego dziejów, lecz problem ten należy rozpatrywać znacznie szerzej, w ścisłym związku z podstawowymi zasadami polityki narodowościowej okupanta. Ta ostatnia na terenie tzw. „ziem wcielonych” do Rzeszy była zjawiskiem wielce złożonym. Wyodrębnić można w niej trzy zasadnicze nurty: osłabianie polskości poprzez eksterminację warstwy kierowniczej i wysiedlanie elementów niepożądanych (Polaków z Kongresówki), umacnianie niemczyzny drogą sprowadzenia osadników niemieckich ze wschodu i starej Rzeszy oraz germanizację pozostałej ludności. Tego rodzaju akcję prowadziły kierownicze władze Rzeszy, aparat policyjny, organa partii narodowosocjalistycznej oraz władze terenowe w poszczególnych okręgach przez cały czas wojny z różnym natężeniem, a czasem też i ze sprzecznymi intencjami. Żywiolowość poczynań, brak koordynacji i mnogość koncepcji utrudniały w dużym stopniu realizację nakreślonych zadań, tym bardziej że poszczególne nurty polityki narodowościowej wzajemnie się ze sobą przeplatały, piętząc w ten sposób dodatkowe trudności. W szczególnie jaskrawy sposób wszystkie te sprzeczności dały znać o sobie na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, gdzie sytuacja — wskutek samowolnych poczynań *gauleitera* i namiestnika okręgu Alberta Forstera — stała się dosyć osobliwa.

Dekretem *führera* i kanclerza Rzeszy z dn. 7 X 1939 r. o umocnieniu niemczyzny „zalegalizowano” zagadnienie wysiedlania ludności zamieszkującej okupowane ziemie polskie wcielone do Rzeszy niemieckiej. Wykonanie dekretu powierzone zostało *Reichsführerowi SS Himmlerowi* jako komisarzowi Rzeszy dla umocnienia niemczyzny (*Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums*)¹. Jego ramieniem wykonawczym w poszczególnych okręgach zostali wyżsi dowódcy SS i policji jako pełnomocnicy komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny (*Beauftragter des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums*). W okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie funkcję tę objął z dniem 1 IX 1939 r. wyższy dowódca SS i policji *SS-Obergruppenführer* — Ryszard Hildebrandt².

* Niniejszy artykuł powstał w ramach badań nad dziejami okupacji hitlerowskiej na Pomorzu w Pracowni Historycznej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego w Bydgoszczy.

¹ S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlanie ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich” (BGKKBZH) t. XII (autorzy opublikowali także dokumenty), dekret Hitlera z 7 X 1939, ss. 33—36 oraz 3F do 6F.

² Tamże.

Dn. 30 X 1939 r. pełnomocnicy komisarza Rzeszy otrzymali pierwsze polecenie zawarte w zarządzeniu 1/II.³ Himmler nakazał w nim przeprowadzić wysiedlenie ludności polskiej i żydowskiej z terenów okręgu gdańskiego, poznańskiego, wschodniego Górnego Śląska i południowo-wschodnich Prus. Termin wysiedlenia: listopad i grudzień 1939 r. oraz styczeń i luty 1940 r.

Na konferencji przedstawiciele wszystkich placówek biorących udział w akcji wysiedlania, która odbyła się w Krakowie dn. 8 XI 1939 r. ustalono, że do końca lutego 1940 r. mają być ewakuowani do Generalnego Gubernatorstwa wszyscy Żydzi oraz Polacy z Kongresówki. Pozostała reszta Polaków miała być poddana badaniu przez specjalne komisje celem stwierdzenia, czy należy ich uznać za Polaków, czy też za *Volksdeutschów*, czy za Polaków podatnych na zniemczenie. Ewakuacja osób, uznanych w trakcie tych badań za niepożądane, miała nastąpić bezpośrednio po nich, a więc z początkiem 1941 r.⁴ Nie ustalono jednak składu osobowego wzmiankowanych komisji oraz kryteriów, jakimi miały się one kierować przy selekcji.

Tymczasem namiestnik i *gauleiter* Albert Forster przystąpił w swoim okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie do realizowania we własnym zakresie planu germanizacji ludności polskiej. Jako pierwszą potraktowano sprawę wydawania specjalnych legitymacji dla osób uznanych za *Volksdeutschów*. Realizację tego zadania powierzył Forster terenowym organom partyjnym, generalnym zaś referentem dla spraw narodowościowych w okręgu mianowany został bliski współpracownik gdańskiego *gauleitera* Wilhelm Löbsack⁵. Wykorzystując dalszy brak zainteresowania ze strony władz policyjnych problematyką selekcji ludności Forster posunął się jeszcze dalej i pismem z dn. 26 III 1940 r. powołał do życia w poszczególnych powiatach okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie komisje dla rozpatrywania zażaleń: a) o nieprawidłową ewakuację, b) o nieuznanie jako *Volksdeutscha*, c) o niesłuszne aresztowanie, d) badanie innych spraw, które należą do tego kompleksu zagadnień⁶. W skład komisji wchodził — po jednym — przedstawiciele partii, administracji terenowej i policji. Hildebrandt zdołał wywalczyć tylko to, że pełnomocnika policji do takiej komisji wyznaczał — jak pierwotnie postulował Forster — prezydent regencji, lecz wyższy dowódca SS i policji. Dlatego z ramienia policji w komisji zasiadał na ogół funkcjonariusz Tajnej Policji

³ Tamże, ss. 36—39 oraz 7F do 10F, zarządzenie Himmlera 1/II z 30 X 1939 wraz z pismem przewodnim z 4 XI 1939.

⁴ Tamże ss. 39—41 oraz 11F do 14F. Sprawozdanie z konferencji u Krügera w Krakowie z 8 XI 1939.

⁵ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, zespół Regencji Bydgoskiej t. 5. Pismo namiestnika okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie do Prezydenta regencji w Bydgoszczy dra Paltena z 17 XI 1939.

⁶ WAP-B zesp. Reg. Bydg. t. 5. Pismo namiestnika okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie do prezydentów regencji w Bydgoszczy, Gdańsku i Kwidzynie z 30 IV 1940. Nazwa komisji brzmiała: *Kommission zur Nachprüfung von Beschwerden über zu Unrecht erfolgte Evakuierungen und über nicht erfolgte Anerkennung als Volksdeutscher*.

Państwowej (*Geheime Staatspolizei*). Instancją wyższą nad komisjami był nadal Wilhelm Löbsack⁷. On też opracował wytyczne dla wspomnianych komisji, zgodnie z którymi do ewakuacji byli przeznaczeni: 1) krewni Polaków, którzy zostali „zlikwidowani”, tzn. straceni, 2) Polacy z Kongresówki, 3) Żydzi, przestępcy, prostytutki i tzw. osoby asocjalne, 4) przynależni do warstwy pośredniej (*Zwischenschicht*)⁸, kiedy okaże się, że są oni wrogo usposobieni do Niemczyzny⁹.

Z takiego rozwiązania nie musiał być zadowolony podwładny wyższego dowódcy SS i policji, inspektor Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku (*Inspekteur der Sicherheitspolizei und des SD*) dr Tröger, skoro w maju 1940 r. pisał:

„Poszczególne powiaty stosują w propozycjach ewakuacyjnych różną skalę przy ocenie wypadków wątpliwych, mianowicie według specyfiki powiatu, jak też osobistych doświadczeń rozstrzygającego kierownika organu partyjnego lub jego pełnomocnika. Dlatego musi istnieć w okręgu jedna placówka, która różne zapatrywania w poszczególnych powiatach sprowadzi — o ile to konieczne — do wspólnego mianownika i będzie dozorowała wyrównawczo działalnością poszczególnych powiatów”¹⁰.

Celem zapobieżenia ewakuacji osób zdatnych do zniemczenia dr Tröger proponował w tym samym memoriale podzielić ewakuowanych na dwie grupy: niepożądanych, którzy przeznaczeni będą do wydalenia do Generalnego Gubernatorstwa oraz takich, którzy mogą być jeszcze tolerowani w okręgu, ponieważ nadają się do zniemczenia. Przydzieleniem osobników do poszczególnych grup miał się zająć Centralny Urząd Przesiedleńczy (*Umwandererzentralstelle*), którego powołanie w okręgu jest sprawą konieczną¹¹.

Projekt dr Trögera doczekał się realizacji w listopadzie 1940 r., kiedy to w Gdańsku powstała osobna placówka — Centrala Przesiedleńcza, której zadaniem była ewakuacja osób narodowości innej niż niemiecka celem stworzenia możliwości osiedleńczych dla emigrantów niemieckich ze wschodu¹². Tymczasem jednak okazało się, że w związku z planami masowego osiedlania w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie osadników ze wschodu zaczyna brakować dla nich polskich gospodarstw. Wprawdzie istniała jeszcze ogromna rzesza osób z tzw. warstwy pośredniej, lecz tych zgodnie z dotychczasowymi planami przeznaczono do zniemczenia, a więc praktycznie byli oni niety-

⁷ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (AGK) sygn. 494z, inw. 522/18. Protokół z konferencji u namiestnika okręgu Gdańsk-Prusy Zach. z 17 V 1940.

⁸ Termin ten został ukuty dla określenia Polaków pochodzących z terenu Pomorza.

⁹ AGK, sygn. 494z, inw. 522/18. Wytyczne dla komisji z 31 V 1940.

¹⁰ WAP-B, zesp. *Umwandererzentralstelle Danzig*, t. 1. Memoriał z 29 V 1940. Wprawdzie memoriał nie zawiera podpisu twórcy, lecz z treści wysnuć można wniosek, że mógł być nim tylko dr Tröger.

¹¹ Tamże.

¹² WAP-B, zesp. UWZ t. 1.

kalni¹³. W celu rozwiązania tego problemu została zwołana w dn. 1 XI 1940 r. w Urzędzie Sztabowym komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny narada przedstawicieli placówek biorących udział w akcji wysiedlania. Obecni na naradzie — kierownik Sztabu Osiedleńczego (*Ansiedlungsstab*) Gdańsk-Prusy Zachodnie *SS-Standartenführer* Henschel i jego zastępca dr Duckart — oświadczyli zgodnie, że dla osiedlenia niemieckich osadników na terenie okręgu potrzeba ok. 20 000 gospodarstw, które znajdują się w posiadaniu osób należących do tzw. warstwy pośredniej (*Zwischenschicht*). Obaj dodali, że mają zgodę *gauleitera* Alberta Forstera, który oświadczył, że:

„...do tego celu udzieli każdego poparcia i w żadnym wypadku nie zrezygnuje z dobrej krwi Niemców *besarabskich*”¹⁴.

W rezultacie postanowiono, że należący do tzw. warstwy pośredniej będą wysiedlani ze swoich gospodarstw i kierowani do obozów zbiorczych, gdzie nastąpi selekcja w celu wysyłki do Rzeszy względnie do Generalnej Guberni. Wejście w życie powyższej decyzji było zależne od zgody komisarza Rzeszy — Himmlera.

Tymczasem Himmler inicjatywie powyższej wyszedł już częściowo na przeciw w zarządzeniu nr 17/II, wydanym dn. 9 V 1940 r.¹⁵, przewidującym, że na terenie wcielonych ziem wschodnich oraz Generalnej Guberni należy przeprowadzić selekcję osób i wybrane w trakcie selekcji rasowo wartościowe rodziny przesiedlić do Rzeszy.

Tę myśl rozwinął Himmler jako szef Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa *SS* w reskrypcie z dn. 9 XI 1940 r., w którym nakazał przeprowadzić selekcję polskich rodzin, nadających się do zniemczenia (*Auslese der einzu-deutschenden Polensippen*)¹⁶ Wstępnej selekcji (*Vorauslese*) mieli dokonać w ramach Centrali Przesiedleńczej funkcjonariusze Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa *SS*. Osoby nadające się przypuszczalnie do zniemczenia miały być przekazane Urzędowi Rasy i Osadnictwa, celem przeprowadzenia tam dalszego ścisłego wyboru (*Feinauslese*). To ostatnie miało się odbywać na terenie obozów, które należało założyć jak najprędzej. Do dokonania wyboru uprawnieni byli znowu funkcjonariusze Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa. Polacy, którzy odpadli w trakcie ścisłej selekcji, mieli być przekazywani ponownie do Centrali Przesiedleńczej z poleceniem odtransportowania ich do Generalnego Gubernatorstwa.

¹³ K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne. Wybór dokumentów. Documenta Occupationis* t. V, Poznań 1952, s. 28 i n. (w tłumaczeniu Polskim BGKBZH t. IV). Memoriał Głównego Urzędu do spraw Polityki Rasowej przy NSDAP z 25 XI 1939.

¹⁴ WAP-B, zesp. UWZ t. 7. Notatka z konferencji u komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny w Berlinie z 1 XI 1940.

¹⁵ WAP-B, zesp. Lager Potulitz t. 3. Odpis zarządzenia *Reichsführera SS*, komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny z 9 V 1940.

¹⁶ R. Z. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich (1939—1945)*. Katowice 1960, s. 33, także WAP-B, zesp. UWZ t. 7, reskrypt Himmlera z 9 XI 1940.

Tutaj doszliśmy do chwili, w której obie wymienione powyżej inicjatywy się spotkały. Himmler bowiem wyraził w końcu listopada 1940 r. zgodę na objęcie wysiedleniami w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie oprócz Polaków dwóch następujących grup ludności:

a) wszystkich osób należących do tzw. warstwy pośredniej, które rozwiły wrogą działalność w stosunku do niemieczyny, także jeżeli mają one w starej Rzeszy krewnych I lub II stopnia,

b) wszystkich osób należących do warstwy pośredniej, które nie działały wrogo przeciwko niemieczynie, lecz niewątpliwie przynajmniej się do narodowości polskiej obojętnie czy posiadają one krewnych w starej Rzeszy czy też nie¹⁷.

Dodatkowo jednak wyższy dowódca SS i policji w okręgu pomorskim, a zarazem pełnomocnik komisarza Rzeszy dla umocnienia niemieczyny R. Hildebrandt zdołał skłonić *Reichsführera* SS do aprobaty faktu, żeby przedstawiciele Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa przeprowadzali wybór rasowo odpowiadających osobników na terenie organizowanych właśnie przez Centralę Przesiedleńczą obozów zbiorczych.

Nad dalszym losem osób zdalnych do zniemczenia, które przeznaczone były do ewakuacji (od tej chwili określano ich w korespondencji kryptonimem „wypadki C i D” — *C. und D.-Fälle*) obradowała w Gdańsku w dn. 29 I 1941 r. konferencja przedstawicieli placówek biorących udział w akcji wysiedlania w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie¹⁸. Ponieważ kierownik organizacyjny Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku, Franz Abromeit, nie zgodził się wskutek przeludnienia administrowanych przezeń obozów na umieszczenie tam na krótki nawet okres „wypadków C i D”, postanowiono zorganizować na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie kilka oddzielnych obozów dla nadających się do zniemczenia. Wszelkie koszty z tym związane zobowiązał się pokryć pełnomocnik komisarza Rzeszy dla umocnienia niemieczyny w Gdańsku.

Procedura wysiedlenia przedstawiała się następująco: listę kandydatów do wysiedlenia sporządzał terenowy oddział Sztabu Osiedleńczego, tzw. Powiatowy Sztab Osiedleńczy (*Kreisansiedlungsstab*), a następnie przysyłał do Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku. Ta ostatnia przekazywała ją do zatwierdzenia Referatowi Specjalnemu Służby Bezpieczeństwa (*SD-Sonderreferat*)¹⁹. Kiedy okazało się, że kandydat umieszczony na liście jest zdalny do zniemczenia, odnotowywano na jego karcie poborowej (*Erhebungskarte*) „wypadek C lub D”. Z referatu Specjalnego wszystkie karty poborowe powracały do Centrali Przesiedleńczej, która nakazywała policji przeprowadzić

¹⁷ AGK, akta w sprawie Hildebrandta i Henzego sygn. 237z, ss. 500—501. Pismo wyższego dowódcy SS i policji w Gdańsku do inspektora Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku z 6 XII 1940.

¹⁸ WAP-B, zesp. UWZ t. 7. Notatka z narady u pełnomocnika komisarza Rzeszy dla umocnienia niemieczyny w Gdańsku z 29 I 1941.

¹⁹ WAP-B, zesp. UWZ t. 44. Pismo Centrali Przesiedleńczej z 3 II 1941.

wysiedlenie²⁰. Podstawą do skierowania do obozu zniemczania było posiadanie przez osobę wysiedloną zaświadczenia o nieprzynależności do narodowości polskiej (*Bescheinigung über die Nichtzugehörigkeit zum polnischen Volkstum*)²¹, legitymacja *Volksdeutscha* lub legitymacja III względnie IV grupy niemieckiej listy narodowej²². Oprócz tego do obozu zniemczania mogli być kierowani więźniowie z obozów dla Polaków, które znajdowały się pod administracją Centrali Przesiedleńczej, ale tylko pod warunkiem uprzedniego postawienia wniosku o wpis na niemiecką listę narodową.

W marcu 1941 r. zostało ogłoszone rozporządzenie o niemieckiej liście narodowej na „wcielonych ziemiach wschodnich”²³. W wyniku rozporządzenia rozpoczęto wpisywać ludność zamieszkującą „ziemie wschodnie” do czterech grup niemieckiej listy narodowej. Osoby wpisywane musiały spełniać takie warunki jak: pochodzenie niemieckie, kwalifikacje „rasowe” i przyjazna wobec Niemców postawa w okresie międzywojennym. *Gauleiter* A. Forster zastosował na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie odmienną taktykę w akcji niemieckiej listy narodowej pomijając całkowicie kryterium kwalifikacji rasowych. W rozmowie, jaka miała miejsce 12 V 1942 r. pomiędzy Hitlerem, Forsterem i Bormannem, ten drugi oświadczył, że zamierza rozstrzygać o niemczeniu Polaków na podstawie ogólnego wrażenia, bez względu na to, czy jest to zgodne z teorią rasistowską. Hitler stanowisko takie zasadniczo zaaprobował i w ten sposób dał atut do ręki gdańskiemu *gauleiterowi*²⁴. Dzięki temu akcja wpisywania na niemiecką listę narodową, zwłaszcza po ogłoszeniu tzw. odezwy Forstera²⁵ 22 II 1942 r., przybrała wielkie rozmiary. Do obozów zniemczania, w których zasadniczym kryterium do przyjęcia było posiadanie kwalifikacji rasowych zaczęli napływać ludzie, którzy nie dość, że nie spełniali warunków postawionych na początku przez inicjatora tego przedsięwzięcia — Himmlera, ale ponadto zostali zaliczeni do narodowości niemieckiej pod przymusem.

²⁰ Tamże. Wysiedlenie przeprowadzały: żandarmeria powiatowa i Policja Powiatowa (*Schutzpolizei*).

²¹ Zaświadczenia takie wydawano na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie osobom wyselekcjonowanym przez organa partyjne w trakcie zainicjowanej przez A. Forstera selekcji z grubsza (*Vorauslese*). WAP-B, akta nadburmistrza m. Bydgoszczy. Pismo *gauleitera* i namiestnika A. Forstera do prezydentów regencji, landratów i nadburmistrzów w całym okręgu jako urzędów niemieckiej listy narodowej (*Bezirksstelle und Zweigstelle*) z 9 I 1942.

²² WAP-B, zesp. SD-Sonderreferat t. 247. Wytyczne służbowe dla komórek Referatu Specjalnego Służby Bezpieczeństwa (*Dienstanweisung für die Aussenstellen des SD-Sonderreferats*) z 23 II 1942.

²³ Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku*. Katowice—Wrocław 1946, ss. 116—130; K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne*, ss. 122—139.

²⁴ H. Picker, *Hitlers Tischgespräche im Führerhauptquartier 1941—1942*. Bonn 1951, ss. 303—307.

²⁵ WAP-B, akta nadburmistrza m. Bydgoszczy (nieuporządkowane), także „Deutsche Rundschau” z 24 II 1942.

Obóz zniemczania w Jabłonowie był miejscem, gdzie starły się dwie koncepcje zniemczania, jedna — nazwijmy ją maksymalistyczną, reprezentowana przez *gauleitera* Forstera i podległe mu organa władzy państwowej i partyjnej oraz druga — umiarkowana, której wyrazicielem był *Reichsführer SS*, komisarz Rzeszy dla umocnienia niemczyzny wraz z całym aparatem policyjnym.

II

Trudno w tym miejscu stwierdzić, jaka placówka biorąca udział w akcji wysiedlania wystąpiła z projektem usytuowania nowego obozu zniemczania właśnie w Jabłonowie. Faktem jest jednak, że propozycja taka istniała już wiosną 1941 r.²⁶ Sprawa ta nabrała aktualności w maju tegoż roku, kiedy to po zamknięciu granicy Generalnego Gubernatorstwa władze okręgu pomorskiego były zmuszone rozwiązać problemy ewakuacji we własnym zakresie. Jedyny, istniejący dotychczas obóz zniemczania w Nowym Mieście Lubawskim (Neumark) był już przepełniony, Niemcy zaś nie dysponowali dostatecznymi środkami pieniężnymi na budowę nowego obozu. I wydaje się, że ten właśnie fakt zdecydował o przyszłej „karierze” Jabłonowa. Na miejscu były bowiem obszerne i wygodne — jak dla „przyszłych członków niemieckiej wspólnoty narodowej” — pomieszczenia byłego pałacu książąt Ogińskich. Projekt ten nie doczekał się wówczas jeszcze realizacji, ponieważ wojsko zajmowało budynek pałacowy²⁷. W międzyczasie hitlerowcy zdołali uruchomić dwa inne obozy tego typu w Pucku oraz w Toruniu (*Goethestrasse*)²⁸.

Wojsko zwolniło pomieszczenia pałacu jabłonowskiego najprawdopodobniej we wrześniu 1941 r. Z początkiem października tegoż roku skierowano do Jabłonowa grupę 16 więźniów z obozu pracy „Szmalcówka” w Toruniu. Otrzymali oni zadanie przygotowania pomieszczeń dla personelu obozowego, znajdujący się zaś w tej grupie murarze musieli usunąć ściany niewielkich pomieszczeń — pozostałość po klasztorze Sióstr Dobrego Pasterza, który mieścił się tutaj przed wojną. Do powstałych w ten sposób dużych hal przywieziono łóżka, częściowo z obozu w Toruniu, a resztę z obozu dla Polaków z Potulic²⁹.

Obsadę obozu stanowili SS-mani oddelegowani z pozostałych obozów podległych Centrali Przesiedleńczej. Organizatorem i kierownikiem obozu przez cały okres jego istnienia był *SS-Hauptsturmführer* — Radtke, były kierownik obozu dla Polaków w Toruniu, a jego zastępcą do spraw administracyjnych

²⁶ AGK, akta śledztwa w sprawie Hildebrandta i Henzega t. III, s. 487. Pismo pełnomocnika komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny do Sztabu Osiedleńczego w Gdańsku z 20 V 1941.

²⁷ AGK, akta w sprawie z oskarżenia A. Forstera t. IX, s. 2760, sygn. 280. Zeznania Antoniego Niteckiego.

²⁸ Wynika to z korespondencji zawartej w zesp. UWZ Danzig.

²⁹ Tamże.

SS-Oberscharführer — Wink z tegoż obozu³⁰. Ponadto w dn. 17 XI 1941 r. powstała w obozie komórka Referatu Specjalnego Służby Bezpieczeństwa (*Aussenstelle des SD-Sonderreferat*) licząca początkowo 2, a później 4 pracowników, której zadaniem — obok przygotowania akt personalnych mieszkańców obozu do wpisu na niemiecką listę narodową — było czuwanie nad nastrojami w obozie. Do pomocy oddelegowano im badacza rasowego (*R. u. S. Prüfer*) SS-Hauptsturmführera — Franza Vietza, który w tego rodzaju obozie odgrywał niepoślednią rolę³¹. Vietza zastąpił w końcu stycznia 1942 r. inny przedstawiciel Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa (*Rasse- und Siedlungshauptamtes*) SS-Hauptsturmführer — Vornberger przewidziany jako ekspert w sprawach rasy dla obozów w Jabłonowie i Toruniu³². Oprócz tego w obozie znajdowała się grupa Niemców stanowiących straż obozową. Składała się ona z dowódcy i 8 ludzi³³.

Obóz w Jabłonowie leżał w odległości ok. 20 km na północny zachód od Brodnicy, a ok. 4 km od miasteczka Jabłonowo na terenie, który nazywa się Jabłonowo-Zamek. Formalnie obóz rozpoczął pracę w dn. 5 XI 1941 r.³⁴, faktycznie zaś pierwszy transport ewakuowanych „wypadków C i D” przybył dnia 11 tegoż miesiąca. Składał się on z 7 rodzin (28 osób) z pow. Nowe Miasto Lubawskie. Na dzień 30 listopada stan internowanych w obozie wynosił już 1 133 osoby. Obóz był już wtedy przeludniony, gdyż przy istniejącym wyposażeniu (łóżka) był on zdolny przyjąć najwyżej 800 osób³⁵. Z nadwyżką poradzono sobie w ten sposób, że zbudowano dodatkowe prycze, gdy zaś i to nie rozwiązało problemu, lokowano przybyszów na słomie. Osoby internowane były kierowane do obozu bezpośrednio ze swojego miejsca zamieszkania, bądź też z obozów dla Polaków w Potulicach k. Nakła, Torunia i Smukały k. Bydgoszczy. Były to przeważnie rodziny chłopskie, których gospodarstwa zostały zajęte przez niemieckich osiedleńców ze wschodu. Transporty napływały do stacji kolejowej w Jabłonowie, skąd ewakuowani zmuszeni byli przebywać 4-kilometrowy odcinek do zamku pieszo. Bagaże ich przewożono na wozach konnych³⁶.

Trudno ustalić dokładną liczbę osób, które przeszły przez obóz jabłonowski, gdyż brak szczegółowej dokumentacji w tej sprawie. Załączona ta-

³⁰ AGK, akta śledztwa w sprawie Hildebrandta i Henzego, sygn. 247z, t. III, ss. 593—594. Pismo inspektora Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku z 30 X 1941, także WAP-B, zesp. UWZ t. 89 obsada stanowisk w obozie w Jabłonowie z 29 X 1941.

³¹ Tamże.

³² WAP-B, zesp. SD-Sonderreferat t. 247. Pismo Referatu Specjalnego w Gdyni do komórek w Jabłonowie i Toruniu z 23 I 1942.

³³ Por. przypis 30.

³⁴ Tamże.

³⁵ AGK, akta śledztwa w sprawie Hildebrandta i Henzego, sygn. 247z, t. III, ss. 596—598. Sprawozdanie kierownika obozu w Jabłonowie do Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku z 1 XII 1941.

³⁶ AGK, zezn. A. Niteckiego.

bela obejmuje tylko wykaz transportów kierowanych do obozu bezpośrednio z miejsca zamieszkania. Podstawą do jej opracowania były miesięczne raporty referenta dla specjalnych akcji policyjnych (*Referent für den Polizei-Sondereinsatz*) przysłane do Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku³⁷. Ostatni raport nosi jednak datę 16 XII 1942 r., gdy tymczasem — jak wynika z relacji świadków — transporty do Jabłonowa napływały aż do marca 1943 r.³⁸

Jak wynika z tabeli, napływ „eindeutschowanych” do obozu wykazywał od połowy 1942 r. tendencję malejącą. Biorąc pod uwagę, że część osób wykazanych w tabeli zostało od razu skierowanych do obozu dla Polaków, można przyjąć, że liczba 4 549 internowanych, przewiezionych wprost z ich gospodarstw, jest miarodajna dla całego okresu istnienia obozu. Dodając do tego liczbę ok. 500 osób, które zostały skierowane do Jabłonowa z obozów dla Polaków, otrzymamy, że przez obóz jabłonowski przez okres z górą półtoraroczny przeszło ok. 5000 osób (patrz tabela na s. 243 i nast.).

Pod względem administracyjnym obóz w Jabłonowie podlegał bezpośrednio Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku, a za jej pośrednictwem szefowi Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Chef der Sicherheitspolizei und des SD*) jako zwierzchnikowi wszystkich obozów przesiedleńczych na terenie okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Na to wskazuje też oficjalna nazwa używana w korespondencji: „Szef Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, Centrala Przesiedleńcza Gdańsk — Obóz zniemczania” (*Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandererzentralstelle Danzig, Eindeutschungslager*). Sam jednak komendant obozu Radtke, w piśmie okólnym z 30 X 1941 r., stwierdził:

„SS-Gruppenführer — Hildebrandt, jako pełnomocnik komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny, polecił mi założyć obóz zniemczania w Jabłonowie-Zamku (*Schloss-Gosslershausen*) i powierzył mi też opiekę nad mieszkańcami obozu”³⁹.

Wskazuje to, że od strony polityczno-wychowawczej pieczę nad obozem sprawował sam wyższy dowódca SS i policji w Gdańsku — R. Hildebrandt. Ten ostatni interweniował także we wszystkich wypadkach przedłużenia procedury wpisu na niemiecką listę narodową mieszkańców obozu, grożąc nawet — jak to w wypadku opóźnienia decyzji przez ekspozyturę niemieckiej listy narodowej powiatu bydgoskiego — wyciągnięciem konsekwencji służbowych wobec winnych zwłoki⁴⁰.

³⁷ AGK, akta śledztwa w sprawie Hildebrandta i Henzego, t. III, sygn. 247z, ss. 520—572. Raporty za okres od 15 XI 1940 do 15 III 1942; WAP-B, zesp. UWZ t. 30. Raporty za okres od 14 III 1942 do 14 XII 1942.

³⁸ AGK, zezn. A. Niteckiego. Omyłkowo podano tu datę: marzec 1942 r.

³⁹ Por. przypis 30.

⁴⁰ AKG, akta śledztwa w sprawie Hildebrandta i Henzego, sygn. 247z, t. IV, s. 906. Pismo wyższego dowódcy SS i policji w Gdańsku jako pełnomocnika komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny do landrata pow. bydgoskiego jako ekspozytury niemieckiej listy narodowej z 19 V 1942.

TABELA

Data przybycia	Skąd	Ilość osób
11.11 1941	Nowe Miasto Lubawskie	28
15.11 „	Świecie	111
16.11 „	Świecie	132
18.11 „	Nowe Miasto Lubawskie	87
19.11 „	Nowe Miasto Lubawskie	60
21.11 „	Nowe Miasto Lubawskie	65
22.11 „	Nowe Miasto Lubawskie	39
24.11 „	Świecie	7
25.11 „	Grudziądz	289
27.11 „	Świecie	13
27.11 „	Wąbrzeźno	4
27.11 „	Wyrzysk	15
27.11 „	Grudziądz	38
28.11 „	Grudziądz	312
6.12 „	Gdańsk m.	10
12.12 „	Wyrzysk	6
12. 1 1942	Chełmno	17
19. 1 „	Chełmno	14
20. 1 „	Grudziądz	22
22. 1 „	Świecie	37
27. 1 „	Wąbrzeźno m.	3
27. 1 „	Toruń pow.	18
29. 1 „	Bydgoszcz pow.	16
19. 2 „	Sępólno	5
21. 2 „	Bydgoszcz pow.	31
24. 2 „	Gdańsk	47
25. 2 „	Wąbrzeźno	1
4. 3 „	Sępólno	2
9. 3 „	Wejherowo	5
17. 3 „	Kwidzyn	3
20. 3 „	Kościerzyna	210
24—26. 3 „	Kościerzyna	269 część Potulice
26. 3 „	Starogard Gd.	1
28. 3 „	Kartuzy	129
29. 3 „	Gdańsk	4
1. 4 „	Kartuzy	94
3. 4 „	Wąbrzeźno	6
9. 4 „	Brodnica	40
13. 4 „	Brodnica	15
17. 4 „	Brodnica	13
21. 4 „	Brodnica	18
22. 4 „	Nowe Miasto Lubawskie	57
23. 4 „	Brodnica	27

27. 4 1942	Brodnica	31
28. 4 „	Wąbrzeźno m.	4
29. 4 „	Nowe Miasto Lubawskie	13
29. 4 „	Wąbrzeźno	3
30. 4 „	Brodnica	9
1. 5 „	Wejherowo	5
2. 5 „	Nowe Miasto	18
4. 5 „	Wyrzysk	3
5. 5 „	Nowe Miasto Lubawskie	38
8. 5 „	Chojnice	351*
13. 5 „	Chojnice	16
14. 5 „	Tuchola	14
14. 5 „	Tuchola	47
18. 5 „	Wyrzysk	33
18. 5 „	Wyrzysk	24
18. 5 „	Wyrzysk	6
21. 5 „	Sępólno	41
21. 5 „	Wyrzysk	3
21. 5 „	Wyrzysk	6
21. 5 „	Starogard Gd.	3
29. 5 „	Kościerzyna	74
29. 5 „	Kościerzyna	93
29. 5 „	Kościerzyna	167
31. 5 „	Wejherowo	80
2. 6 „	Tuchola	19
2. 6 „	Chojnice	50
2. 6 „	Starogard Gd.	143
2. 6 „	Starogard Gd.	177
8. 6 „	Tuchola	4
10. 6 „	Tczew	89
11. 6 „	Wejherowo	4
11. 6 „	Kartuzy	16
11. 6 „	Kartuzy	80
12. 6 „	Kościerzyna	9
14. 6 „	Świecie	50
14. 6 „	Świecie	42
17. 6 „	Nowe Miasto	5
20. 6 „	Toruń	5
22. 6 „	Wąbrzeźno	6
23. 6 „	Kościerzyna	12
24. 6 „	Kartuzy	7
25. 6 „	Gdańsk	4
25. 6 „	Sępólno	5
26. 6 „	Grudziądz	5
4. 7 „	Wejherowo	5
10. 7 „	Grudziądz	1

* Prawdopodobnie z obozu *Volksdeutsche Mittelstelle*

15. 7	„	Kartuzy	39
18. 7	„	Starogard Gd.	3
20. 7	„	Wejherowo	2
6. 8	„	Tuchola	26**
13. 8	„	Wąbrzeźno	12**
17. 8	„	Wejherowo	5
18. 8	„	Brodnica	94**
20. 8	„	Chojnice	11
25. 8	„	Wąbrzeźno	5
25. 8	„	Sępólno	3
26. 8	1942	Świecie	6**
4. 9	„	Chojnice	1**
5. 9	„	Chojnice	8**
8. 9	„	Wąbrzeźno	14**
19. 9	„	Chojnice	11**
28. 9	„	Rypin	1
2.10	„	Kościerzyna	29**
5.10	„	Wejherowo	4
9.10	„	Wąbrzeźno	1
17.10	„	Świecie	5**
18.10	„	Nowe Miasto Lubawskie	49**
21.10	„	Brodnica	68**
17.11	„	Gdańsk	6

Razem

4 549

** Pozycje oznaczone gwiazdkami sygnalizują, że część osób zawartych w tych liczbach odesłano do obozu dla Polaków.

Warunki bytowe i zdrowotne w obozie w Jabłonowie były bez porównania lepsze niż warunki w obozach dla Polaków. Oto co zeznaje na ten temat były więzień obozu Antoni Nitecki:

„... jedzenie w obozie, zwłaszcza w okresie od stycznia do maja 1942 r., było dobre. Dzieci dostawały mleko, pszenny chleb, cukier i specjalnie słodki grysik [...] Dorośli również mieli dobre wyżywienie, dostawali dwa razy w tygodniu biały chleb, wędliny około 200 g tygodniowo, a nawet tytoń, papierosy i cygara. Ilość wydawanego jedzenia była również całkowicie wystarczająca. Słowem, osadzeni w obozie otrzymywali tam prawie wszystko to samo, co należało się Niemcom na wolności”⁴¹.

Podobnie zresztą, zgodnie z zeznaniami byłego lekarza obozowego Polaka dra Edmunda Podlaszewskiego z Wąbrzeźna, w leczeniu chorych i dostarczaniu lekarstw nie było żadnych ograniczeń⁴².

Stąd też mógł on w jedynym zachowanym sprawozdaniu za okres od 1 I do 15 III 1942 r. stwierdzić, że:

⁴¹ AGK, zezn. A. Niteckiego i E. Podlaszewskiego.

⁴² AGK, zezn. E. Podlaszewskiego.

„... Podsumowując można określić stan zdrowotności wśród dorosłych jako bardzo dobry”⁴³.

Podobne stwierdzenie zawiera sprawozdanie o stanie zdrowotności wśród dzieci. Istniały natomiast pewne braki w zakresie wyposażenia w bieliznę pościelową, naczynia stołowe, miednice, przybory do mycia itp., lecz trzeba stwierdzić, że były to przedmioty, które ewakuowani sami winni byli zabrać ze sobą przy wysiedlaniu z własnych gospodarstw.

Mimo zastosowania daleko idących środków ostrożności, wybuchła w końcu stycznia 1942 r. wśród dzieci znajdujących się w obozie epidemia odry. Choroba ta została przyniesiona do Jabłonowa w transporcie osób z obozu zniemczania *Volksdeutsche Mittelstelle* w Chojnicach. Ogółem zachorowało w obozie jabłonowskim 25 osób, jednak dzięki natychmiastowej akcji zaradczej niebezpieczeństwo zostało szybko zażegnane, tak że obyło się bez śmiertelnych ofiar⁴⁴. Podobna sytuacja wynikła w Jabłonowie w czerwcu 1942 r., kiedy to w transporcie z obozu dla Polaków w Potulicach przewieziono jedną rodzinę z objawami tyfusu⁴⁵. Obóz znajdował się pod szczególną opieką władz niemieckich. Jeśli leczenie szpitalne było konieczne, chorych odsyłano natychmiast do szpitali w Brodnicy względnie Wąbrzeźnie. Obóz w czasie swego istnienia był wizytowany kilkakrotnie przez najrozmaitsze kontrole, a w r. 1942 odwiedził go nawet sam minister zdrowia — dr Leonardo Conti⁴⁶.

Każdy nowo przybyły do obozu transport był przyjmowany za bramą przez komendanta obozu względnie jego zastępcę. Oświadczali oni przybyszom, że znajdują się od tej chwili w obozie, którego celem jest germanizacja i każdy musi mówić wyłącznie po niemiecku, że będą przebywali w nim tylko tymczasowo, a mianowicie do czasu przybycia komisji; po jej decyzji zostaną przewiezieni do Rzeszy, by żyć tam na wolności już jako Niemcy. Równocześnie przeprowadzono rewizję, w trakcie której odbierano żywność. Poza pierwszym dosyć szorstkim przyjęciem, które miało na celu wytworzenie pewnej dyscypliny wśród nowo przybyłych, obchodzono się z nimi na ogół dobrze. Intensywnie musieli tylko wykonywać prace porządkowe. Ponieważ obóz nie był otoczony żadnym płotem, po całym terenie można było poruszać się całkowicie swobodnie. Jedynie na wyjście do miasta należało postarać się u kierownika obozu o przepustkę⁴⁷.

Z osobami, które posiadały legitymacje III grupy niemieckiej listy narodowej, prowadzone były w salach pogadanki. Ich treści nie udało się nie-

⁴³ WAP-B, zesp. UWZ t. 89. Sprawozdanie o stanie zdrowotności mieszkańców obozu zniemczania Jabłonowo-Zamek za czas od 1 I do 15 III 1942.

⁴⁴ Tamże. Także notatka z rozmowy telefonicznej pomiędzy kierownikiem obozu a Centralą Przesiedleńczą z 29 I 1942.

⁴⁵ WAP-B, zesp. UWZ t. 89. Notatka z rozmowy telefonicznej pomiędzy kierownikiem obozu a Centralą Przesiedleńczą z 9 VI 1942.

⁴⁶ AGK, zezn. E. Podlaszewskiego.

⁴⁷ AGK, zezn. A. Niteckiego i E. Podlaszewskiego.

stety ustalić. Wydaje się jednak, że nie różniły się one od szkolenia prowadzonego z osobami III grupy, pozostającymi na wolności. Chodziło o wpojenie mieszkańcom obozu umiejętności biegłego posługiwania się językiem niemieckim oraz o ich uświadomienie polityczne i w duchu hitlerowskim.

Obozowa komórka Referatu Specjalnego Służby Bezpieczeństwa (*Aussenstelle des SD-Sonderreferat*) była placówką samoistną i podlegała jedynie utworzonemu w Gdańsku przy Odcinku Służby Bezpieczeństwa (*SD Leit-Abschnitt Danzig*) Referatowi Specjalnemu, na czele którego stał *SS-Obersturmführer* — Pech. Od początku istnienia obozu w Jabłonowie szefem komórki był tam asesor kryminalny — Niehenke (*Aussenstellenleiter*). Oprócz niego w skład Referatu wchodziłi tzw. badacze (*Prüfer*): *SS-Oberscharführer* — Weise, *SS-Sturmbahnführer* — Graef, *SS-Oberscharführer* — Stenzel, *SS-Sturmmann* — Schiller, *SS-man* Klopsch oraz niejaki Lieder jako siła pomocnicza⁴⁸. W związku z reorganizacją w Referacie Specjalnym we wrześniu 1942 r. Niehenke został przeniesiony do Gdyni, a jego miejsce zajęł detychczasowy „badacz” *SS-Oberscharführer* — Wiese⁴⁹. Zadaniem Referatu Specjalnego w obozie jabłonowskim była służba wywiadowcza, prowadzenie kartoteki oraz załatwianie wszelkich spraw personalnych mieszkańców obozu, w szczególności przesłuchania, kontrola poczty, przygotowywanie materiałów dla ekspozytur niemieckiej listy narodowej itp. Czas pobytu w obozie dużej rodziny zależał od tego, jak szybko komórka Referatu Specjalnego ją opracowała. Ponieważ każde badanie wymagało porozumienia z ekspozyturą niemieckiej listy narodowej oraz z centralą Referatu Specjalnego w Gdańsku, długość pobytu w obozie wahała się przeciętnie w granicach od 6 do 12 tygodni. Zasadniczo ekspozytura niemieckiej listy narodowej miała obowiązek rozpatrywać wnioski pochodzące od mieszkańców obozu w Jabłonowie w trybie przyspieszonym. Nader często zdarzało się jednak, że ostateczne rozstrzygnięcie było odwlekane, tak więc wówczas automatycznie czas pobytu w obozie ulegał przedłużeniu i wynosił niekiedy nawet od 3 do 6 miesięcy⁵⁰. Tutaj należy podkreślić, że obozowa komórka Referatu Specjalnego szczególnie skrupulatnie podchodziła do badań osób wpisanych na niemiecką listę narodową, co łączyło się z odmiennym charakterem praktyki germanizacyjnej A. Forstera, który nakazał podległemu sobie aparatowi zaniechać stosowania badań rasowych wbrew temu, co przewidywały zarządzenia wykonawcze o niemieckiej liście narodowej wydane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy w dn. 13 III 1941 r.⁵¹. Dla przykładu należy

⁴⁸ WAP-B, zesp. SD-Sonderreferat t. 247. Pismo okólne Referatu Specjalnego w Gdańsku z 21 I 1942.

⁴⁹ WAP-B, zesp. SD-Sonderreferat t. 318. Pismo okólne Referatu Specjalnego Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku z 22 IX 1942.

⁵⁰ WAP-B, zesp. UWZ t. 89. Pismo kierownika obozu do Centrali Przesiedleńczej z 16 III 1942.

⁵¹ Por. przyp. 24.

podać, że w czasie od 17 do 30 XI 1941 r. Referat Specjalny w Jabłonowie odrzucił 53 osoby, które wobec tego przekazano do obozu dla Polaków w Toruniu⁵².

Szczególnie ciekawy materiał stanowią tygodniowe sprawozdania z działalności jabłonowskiej komórki Referatu Specjalnego, składane centrali w Gdańsku. Wprawdzie spośród sprawozdań zachowały się w zasobach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy zaledwie 4, obejmujące okres od 1 VIII do 12 IX 1942 r., tym niemniej w sposób jasny i dobitny sformułowany został w nich stosunek aparatu policji bezpieczeństwa do masowej akcji niemczania prowadzonej w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie przez A. Forstera. Weźmy jedno ze sprawozdań noszące datę 22 VIII 1942 r.:

„W minionym tygodniu znowu przebadano 40 rodzin, które tylko z małymi wyjątkami były w posiadaniu legitymacji III grupy niemieckiej listy narodowej. Były to rodziny i poszczególne osoby z powiatów: Starogard, Brodnica, Nowe Miasto, Grudziądz, Kartuzy i Wejherowo, które zostały ewakuowane ze swoich gospodarstw w trakcie osadzania niemieckich osadników. Co do większości osób już wpisanych (*scil.*: na niemiecką listę narodową) złożono w normalnym trybie zażalenia do Dowódcy SS i Policji, ponieważ są to zasadniczo osoby pochodzenia polskiego, określone przez pełnomocnika Urzędu Rasy i Osadnictwa przeważnie jako niepożądany przyrost ludności [...] Przy wielu rodzinach i poszczególnych osobach przesyłanych z Torunia i Potulic (obozy dla Polaków — przyp. W. J.) do Jabłonowa tylko mały procent ma kwalifikacje do wpisu na niemiecką listę narodową”⁵³.

Podobnej treści są pozostałe sprawozdania, często z dodatkowym stwierdzeniem:

„Do informacji dotyczącej badań służby bezpieczeństwa w tym tygodniu należy dodać, że rodziny, które postawiły wnioski o wpis na niemiecką listę narodową lub właściciele legitymacji III grupy niemieckiej listy narodowej, przy przesłuchaniu wyjaśniają, że czują się Polakami i do postawienia wniosku zostali tylko zmuszeni odezwą gauleitera z 22 II 1942 r.”⁵⁴.

A więc miała policja od razu dwa argumenty przeciwko forsterowskiej metodzie niemczania — brak badań rasowych oraz negatywną postawę wpisanych względnie kandydatów na wpis. Zażalenia, o których mowa w pierwszym spośród cytowanych sprawozdań, kierowane były do *SS-Utersturmführera* — Eckhardta w Urzędzie Wyższego Dowódcy SS i Policji, ten zaś przekazywał je przedstawicielom służby bezpieczeństwa zasiadającym w ekspozyturach niemieckiej listy narodowej celem zgłoszenia przez nich sprzeciwu. Prawo wniesienia sprzeciwu przysługiwało członkom ekspozytury jedynie w okresie 2 tygodni od wydania decyzji, stąd też efekty tej pracy były mierne. Sprawozdanie ogólne z pracy komórki Referatu Specjalnego w Ja-

⁵² AGK, akta śledztwa w sprawie Hildebrandta i Henzego, sygn. 247z, t. III, ss. 596—598. Sprawozdanie kierownika obozu do Centrali Przesiedleńczej z 1 XII 1941.

⁵³ WAP-B, zesp. SD-Sonderreferat t. 318. Sprawozdanie z 22 VIII 1942.

⁵⁴ Tamże, sprawozdanie z 12 IX 1942.

blonowie za okres od 17 XI 1941 r. do 10 VIII 1942 r. wspomina tylko o skuteczności interwencji w 16 takich sprawach. Większe natomiast znaczenie miały przygotowywane przez komórkę materiały dla ekspozytur niemieckiej listy narodowej. We wspomnianym okresie komórka jabłonowska wysłała do rozstrzygnięcia ekspozyturom niemieckiej listy narodowej 477 teczek akt personalnych mieszkańców obozu, z czego te ostatnie rozstrzygnęły 403 sprawy — 279 pozytywnie i 124 negatywnie, a więc około 30,7% wniosków zostało załatwionych odmownie⁵⁵, co jak na obóz dla zniemczanych stanowi stosunkowo duży odsetek.

Komisje z ekspozytur niemieckiej listy narodowej, celem rozpatrzenia wniosków pochodzących od osób internowanych w obozie, odbywały swoje posiedzenia na jego terenie. Procedura załatwiania była normalna, tak jak wobec osób znajdujących się na wolności. A więc pytano szczegółowo o pochodzenie, sprawdzano umiejętność posługiwania się językiem niemieckim itp. W wypadku posiadania polskiego nazwiska proponowano jego zamianę na niemieckie. Jednocześnie następowało badanie przez specjalistę dla spraw rasowych. Polegało ono na ogólnej, ale uważnej lustracji kandydata. Ekspert dawał następujące oceny: II — pożądany (*erwünscht*), III — jeszcze znośny (*noch tragbar*) i IV — niepożądany (*unerwünscht*). Ocena IV równała się wywieszeniu kandydata do pracy na niemieckich gospodarstwach w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie⁵⁶. Osoby nie nadające się do wpisu odsyłano do obozów dla Polaków w Potulicach, Toruniu i Smukale. Wszyscy pozostali byli kierowani wprost do Rzeszy, przy czym mężczyźni najczęściej wcielano do wojska niemieckiego. Jak wynika z zeznań świadków, w Rzeszy, w mieście Ilsenburgu w Górach Harcu, istniał obóz przejściowy dla tych osób. Po dłuższym tam pobycie rozdzielano ich do pracy w Rzeszy. Zdarzało się też, że dopiero w Ilsenburgu stwierdzono, iż rodzina nie nadaje się do zniemczenia, wówczas odsyłano ją z powrotem do Jabłonowa⁵⁷.

W marcu 1943 r. Niemcy przystąpili do likwidacji obozu. Od tego czasu przestały przybywać transporty wysiedleńców. Od marca do czerwca 1943 r. posegregowano pozostałych mieszkańców obozu: część wysłano do Rzeszy, część do pracy na gospodarstwach niemieckich w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, pozostałych zaś umieszczono w obozie dla Polaków w Potulicach. Obóz jabłonowski przestał istnieć w połowie czerwca 1943 r.

Wydaje się, że były dwa zasadnicze powody, dla których zrezygnowano z dalszej działalności obozu w Jabłonowie. Pierwszy z nich to nieustępliwe stanowisko Policji Bezpieczeństwa, która za wszelką cenę — poprzez Referat Specjalny — starała się zapobiec napływowi do obozu osób niepewnych pod względem rasowym i politycznym. Jeden dzień pobytu w obozie kosztował bowiem stosunkowo dużo. Zgodnie z wolą inspektora Policji Bezpieczeństwa

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ R. Z. Hrabar, *op. cit.*, s. 43.

⁵⁷ AGK, zezn. A. Niteckiego i E. Podlaszewskiego.

i Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku Willicha obóz w Jabłonowie miał być od połowy marca 1943 roku przeznaczony wyłącznie dla osób prawomocnie (*rechtskräftig*) wpisanych do III względnie IV grupy niemieckiej listy narodowej, to znaczy takich przeciwko przyjęciu których nie przedłożono zażalenia (*Beschwerde*) względnie sprzeciwu (*Einspruch*)⁵⁸. Krok ten spowodował z pewnością obniżenie frekwencji w obozie. Po drugie, po klęsce stalinogradzkiej potrzeby wojenne Rzeszy gwałtownie wzrosły, stąd też likwidacja obozu podyktowana była niejako względami oszczędnościowymi. W tym samym również czasie zostały zlikwidowane dwa obozy dla Polaków w Smukale (w lutym) oraz w Toruniu (w czerwcu).

WŁODZIMIERZ JASTRZEBSKI

LICZBA BYŁYCH JEŃCÓW WOJENNYCH W NRF

W ramach spisu ludnościowego przeprowadzonego w dn. 6 VI 1961 r. w NRF dokonano również spisu wszystkich byłych, w 1961 r. żyjących, jeńców wojennych, internowanych osób cywilnych oraz pozostałych odosobnionych w wyniku II wojny światowej osób cywilnych. Dane te są bardzo interesujące ze względu na określenie miejsca niewoli, terminu powrotu jeńców oraz obecnego ich rozmieszczenia na terenie NRF.

W czasie tego spisu ludności zarejestrowano w NRF oraz w Berlinie zachodnim 5,3 mln byłych jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych. W tej liczbie główną pozycję stanowią jeńcy wojenni, których zarejestrowano ok. 5 mln., tj. 93,7%. Liczba ta oczywiście nie jest pełna i nie daje pełnego obrazu wszystkich wziętych do niewoli. Wielu byłych jeńców nie dożyło do 1961 r., poza tym — jak wskazują dane zachodniemieckie — nie obejmuje ona również żołnierzy i osób cywilnych, których los po zakończeniu II wojny nie został dotąd ustalony. Osoby zaginione szacuje się na ok. 1,4 mln (w tym 1,2 mln zaginionych żołnierzy *Wehrmachtu*).

Jakkolwiek nie dysponujemy pełną liczbą jeńców wziętych do niewoli w okresie II wojny, to przy założeniu, że współczynnik zgonów w każdej z wyodrębnionych w przytoczonym materiale liczbowym grup jeńców jest liczbą stałą, można wyciągnąć wnioski (w oparciu o liczby względne) co do rozmiarów i terminów napływu ogółu jeńców do NRF w okresie powojennym.

Spośród 5,3 mln osób cztery mocarstwa (USA, ZSRR, Wielka Brytania i Francja) wzięły do niewoli w toku działań wojennych i bezpośrednio po

⁵⁸ AGK, Akta śledztwa w sprawie Hildebrandta i Henzega t. III, s. 601, sygn. 247z; pismo Referatu Specjalnego w Gdyni do oddziału w obozie w Potulicach z 17 III 1943 r.